Na straży WYBRZEŻA

GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ

Nr 33 Gdynia, dnia 31 grudnia 1950 r. Rok I

Z wiarą w zwycięstwo naszej słusznej sprawy wkraczamy w drugą połowę XX wieku — **wieku Lenina-Stalina.**

Więcej troski o poziom pracy świetlicowej

Praca kulturalno - oświatowa na okrętach i w pododdziałach Marynarki Wojennej skierowana jest na wychowywanie marynarzy i podoficerów w duchu całkowitego oddania Ludowej Ojczyźnie i sprawie budownictwa socjalistycznego. Praca kulturalno - oświatowa, jako jedna z form pracy politycznej w Wojsku Polskim, podnosi poziom wyszkolenia bojowego i politycznego, wzmacnia dyscyplinę wojskową, daje marynarzom pełnowartościową rozrywkę kulturalną.

Dzięki trosce, jaką przejawia nasz rząd ludowy i nasza partia — Marynarka Wojenna dysponuje szeroką siecią świetlic, bogato zaopatrzonych w biblioteki, instrumenty muzyczne, gry świetlicowe i inne przedmioty.

Zakres i jakość pracy kulturalno - oświatowej w świetlicy zależny jest w znacznym stopniu od inicjatywy i umiętności zarządu świetlicy, który pod kierownictwem oficera politycznego organizuje pracę ze stanem osobowym w czasie przewidzianym na to porządkiem dnia. Rozmach pracy świetlicowej zależny jest również od przedsiębiorczości przewodniczącego zarządu świetlicowego i członków zarządu.

W świetlicy pododdziału winno się prowadzić pracę polityczną w różnych formach, gdyż świetlica jest tym miejscem, gdzie marynarz może znaleźć wypoczynek i rozrywkę po całodziennej służbie. Dobrze zorganizowana praca daje dobre wyniki. Dlatego też stan osobowy jednostki, gdzie zastępcą jest oficer Stachurski, zadowolony jest z pracy swej świetlicy. Dobrze rozplanowany czas, trafnie dobrane tematy zajęć świetlicowych, przestrzeganie pełnej frekwencji pozwala marynarzom dobrze wypocząć, daje im prawdziwe zadowolenie.

W każdej grupie, która w myśl planu pracy świetlicowej spędza czas w świetlicy — przy takim czy innym zajęciu — zawsze obecny jest oficer lub podoficer, który wyjaśniając marynarzom niezrozumiałe zagadnienia, sam bierze czynny udział w tej pracy. W jednostce tej stan osobowy pododdziału podzielony jest na grupy, z których jedne zmieniają dekoracje świetlicy, inne grają w szachy, jeszcze inne w pingponga, a zespoły muzyczne przygotowują się do przeglądu amatorskiej twórczości artystycznej. Wszystko to stwarza, że marynarze z niecierpliwością oczekują codziennie na zajęcia w świetlicy.

Nestety nie we wszystkich jednostkach dzieje się podobnie. Są jednostki, gdzie nie tylko, że nie planuje się pracy świetlicowej, gdzie nie tylko, że nie dąży się do zwiększenia liczby obecnych na zajęciach świetlicowych, ale w ogóle zapomina się o istnieniu pracy kulturalno - oświatowej.

Przykładem tego niech będzie jednostka, gdzie zastępcą dowódcy do spraw politycznych jest oficer Tomczyk. W tej właśnie jednostce aparat partyjno - polityczny zupełnie zaniedbał pracę kulturalno - oświatową, zapomniał o roli, jaką ona spełnia. Toteż nie dziwmy się, że niektórzy marynarze tej jednostki, nie mając co zrobić z wolnym czasem... wracają z przepustki w stanie nietrzeźwym. Brak opieki i organizacji — kulturalnego odpoczynku doprowadził dobrą kiedyś jednostkę do tego, że obecnie nie cieszy się ona dobrą opinią.

To niezrozumienie znaczenia pracy kulturalno - oświatowej przyniosło bardzo poważne szkody. Aparat polityczny jednostki winien przeanalizować swe postępowanie i przystąpić do jak najrychlejszego uzdrowienia wytworzonego stanu rzeczy.

Obie wspomniane wyżej jednostki winny stać się dla wszystkich przykładem: pierwsza dobrej pracy kulturalno - oświatowej i dobrych wyników tej pracy, przykładem do naśladowania, druga natomiast przykładem, jak robić nie należy i przestrogą dla tych wszystkich, którzy za mało uwagi i troski poświęcają pracy kulturalno-oświatowej.

Bijemy się o jak najwyższy poziom wyszkolenia politycznego i bojowego, o jak najwyższy poziom ideologiczny składu osobowego naszej Marynarki Wojennej. W pracy tej ważnym odcinkiem jest odcinek pracy kulturalno - oświatowej, dlatego też nie wolno dopuścić do zaniedbania go. Aparat partyjno-polityczny winien zrewidować swój stosunek do tego zagadnienia, usunąć istniejące niedociągnięcia i postawić ją tak, aby stała się rzeczywiście jednym z czynników walki o wysoki poziom ideowy naszych marynarzy.

List rodziców przodownika wyszkolenia mata rez. Bolesława Zborowskiego do Dowódcy Mar. Woj.

Drogi Nasz Dowódco, Obywatelu Kontradmirale Czerokow!

Spotkał nas wielki zaszczyt z powodu wyróżnienia i przesłania zdjęć naszego syna Bolesława. Tą drogą składamy Obywatelowi Kontradmirałowi jak najserdeczniejsze podziękowania i życzymy Wam i całemu składowi osobowemu Marynarki Wojennej jak największych osiągnięć w dalszej wytężonej pracy nad wspólną naszą sprawą — nad zbudowaniem Polski Socjalistycznej.

Obywatelu Kontradmirale! Cieszymy się bardzo z nadesłanych fotografii i pokazujemy naszym sąsiadom, jak w Polsce Ludowej nasz rząd ludowy i nasze władze opiekują się i pamiętają o każdym obywatelu, jak sprawiedliwie oceniają jego pracę.

Dzięki pomocy i doświadczeniom Związku Radzieckiego kroczymy śmiało naprzód, realizując założenia Planu 6-letnego, który będzie ukoronowaniem budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Dzięki Wielkiem Związkowi Radzieckiemu mamy dziś naszą flotę wojenną, strażnczkę morskich granic naszego kraju. Wspólnie z niezwyciężoną Armią Radziecką stoi ona na straży pokoju, a w jej szeregach i nasz syn.

Kończąc, pozdrawiamy Was, drogi Obywatelu Kontradmirale, całe Dowództwo, oficerów, marynarzy i wszystkich kolegów naszego syna Bolesława. Życzymy im jak najlepszych wyników w pracy i nauce nad budowaniem potężnej Socjalistycznej Polski, w oparciu o potężny naród radziecki i jego Wodza Generalissimusa Stalina.

Niech z każdym dniem mnożą się osiągnięcia naszych marynarzy w ich pracy i nauce, w ich twardej codziennej służbie na straży zdobyczy ludu pracującego, budującego w Polsce socjalizm.

Niech żyje i pogłębia się wieczysta przyjaźń polsko-radziecka!

Z proletariackim pozdrowieniem pozostajemy

Piotr i Maria Zborowscy.

Uchwała Biura Organizacyjnego KC PZPR w sprawie pracy grup partyjnych

(obszerny skrót)

W celu usprawnienia pracy zakładowych organizacji partyjnych i wzmocnienia ich siły mobilizacyjnej w stosunku do załogi, B.O. K.C. uchwałą ze stycznia ub. roku powołało do życia na zakładach pracy grupy partyjne oparte o bliższą więź produkcyjną wewnątrz zakładu.

Wykonując uchwałę B.O., podstawowe i oddziałowe organizacje utworzyły do tej pory około 40 tys. grup partyjnych. W wyniku tego grupy partyjne istnieją obecnie na wszystkich ważniejszych zakładach pracy w kraju.

Doświadczenie wskazuje, że wszędzie tam, gdzie grupy zostały prawidłowo zorganizowane i gdzie postawiono przed nimi jasny i skonkretyzowany zakres działania, istnienie grup partyjnych stanowi dla podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych mocne oparcie w ich pracy.

W większości jednak wypadków nieświadomość zadań oraz niewłaściwe ustawienie organizacyjne i brak kierownictwa grupami ze strony egzekutyw podstawowych i oddziałowych organizacji powoduje niedostateczną aktywność grup partyjnych. W podstawowej większości fabryk działalność grup partyjnych ogranicza się do kolportażu prasy i zbierania składek partyjnych, tj. do funkcji poprzednio istniejących „dziesiątek".

W większości fabryk walka organizacji partyjnych o plan, toczy się poza lub obok grup partyjnych. Większość podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych nie postawiła przed grupami partyjnymi zadania oddziaływania na pracę grup związkowych. Organizacje podstawowe i oddziałowe na ogół nie doceniają też roli działalności grup partyjnych dla wzrostu partii.

Wyrazem niewłaściwego pojmowania roli grupy partyjnej jest również spotykane często w praktyce ograniczanie jej działalności wyłącznie do doraźnych akcji podejmowanych przez organizację partyjną.

Niezrozumienie przez komitety zakładowe roli grup partyjnych powoduje brak należytej opieki nad nimi, brak systematycznego kontaktu i pracy z organizatorami grup. W wielu wypadkach organizatorzy grup, wbrew uchwale B.O. K.C. nie są wybierani przez członków grup, lecz odgórnie wyznaczani przez sekretarzy lub egzekutywy podstawowych względnie oddziałowych organizacji.

Brak właściwego ustawienia grup partyjnych i niedostateczna ich aktywność powodowały trudności w zacieśnieniu łączności organizacji partyjnych z bezpartyjnymi, hamowały zdrowy wzrost partii, utrudniały kierownictwu partyjnemu na zakładzie pracy wysuwanie przodujących robotników na stanowiska kierownicze w produkcji. Wskutek bierności grup partyjnych również i grupy związkowe nie były zdolne aktywnie uczestniczyć w walce o dyscyplinę pracy oraz o rozwój współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego.

Uwzględniając, że w związku z realizacją planu 6-letniego rola podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy ogromnie wzrasta, uwzględniając, że podstawowym warunkiem rozwoju organizacji partyjnej jest „**taka przebudowa metod pracy organizacyjnej, aby każdy członek partii mógł wypełnić określone, powierzone mu przez partię zadanie**" (Bierut) — należy na zakładach pracy właściwie ustawić, ożywić i usprawnić pracę grup partyjnych.

W związku z tym sekretariat B.O. K.C. w nawiązaniu do uchwały B.O. ze stycznia ub. roku postanawia:

1 Grupa partyjna jest częścią składową oddziałowej organizacji partyjnej lub też — gdy nie ma organizacji oddziałowych — podstawowej organizacji partyjnej na zakładzie pracy. Jest ona zespołem członków i kandydatów partii, pracujących równocześnie w wyraźnie wyodrębnionej części zakładu (oddziele, sali, agregacie, gnieździe obróbczym lub innym wyodrębnionym zespole maszyn, ścianie węglowej, taśmie ruchomej itp.) pozostających w stałej łączności ze sobą w czasie produkcji.

Nie należy włączać w skład grupy towarzyszy pracujących w różnych oddziałach (np. przędzalni i tkalni, kotłowni i odlewni, sieci i ruchu w tramwajach itp.), ani też w różnych zmianach. Grupa partyjna, w celu zachowania stałej łączności między jej członkami i możliwości szybkiej mobilizacji nie powinna być zbyt liczna. Ilość jej członków nie powinna przekraczać 15—20. Gdy liczba towarzyszy pracujących równocześnie w jednym zespole produkcyjnym jest większa, należy tworzyć dwie lub więcej grup partyjnych, według jak najbliższej więzi produkcyjnej.

2 Podstawowe organizacje w zakładach pracy dzielą się na grupy na mocy własnej uchwały, zatwierdzonej przez nadrzędny komitet partyjny.

Oddziałowe organizacje w zakładach pracy powołują grupy partyjne na mocy uchwały komitetu zakładowego, względnie egzekutywy podstawowej organizacji.

3 Do podstawowych zadań grupy partyjnej należy:

a) Wykonanie na swoim odcinku uchwał i zaleceń podstawowej i oddziałowej organizacji w zakresie mobilizacji robotników do wykonania i przekroczenia planu produkcyjnego swojego odcinka pracy oraz pełniejszego wykorzystania rezerw produkcyjnych.

Grupa partyjna walczy z absencją, bumelanctwem i niedbalstwem, o socjalistyczną dyscyplinę pracy oraz socjalistyczny stosunek do własności społecznej.

Grupa partyjna wszechstronnie wpływa na rozwój współzawodnictwa pracy, oddziaływuje na pełne uaktywnienie w tym kierunku grupy związkowej i odpowiednich ogniw ZMP oraz wspólnie z mężem zaufania grupy związkowej inicjuje, przygotowuje oraz popularyzuje zobowiązania produkcyjne zarówno indywidualne jak i zbiorowe całego zespołu.

Podstawową metodą walki o wykonanie i przekroczenie planu jest inicjowanie i rozwijanie ruchu współzawodnictwa pracy, na którego czele winni stać członkowie grupy partyjnej.

Grupa partyjna przyciąga wszystkich członków partii i poprzez ich wpływ na bezpartyjnych — wszystkich zatrudnionych na danym odcinku do walki o oszczędność surowców, paliwa i energii, o właściwą opiekę nad urządzeniami technicznymi celem zapobiegania awariom, postojom i przedwczesnemu zużyciu maszyn i urządzeń oraz dba o stały wzrost kwalifikacji zawodowych robotników.

Grupa partyjna mobilizuje swych członków do walki o wyszukiwanie rezerw zdolności produkcyjnej przez realizowanie i upowszechnianie pomysłów racjonalizatorskich, przez lepszą organizację miejsca pracy, poprawę zaopatrzenia produkcji i systematyczne przenoszenie przodujących doświadczeń nie tylko danego odcinka produkcji, ale i z innych odcinków lub zakładów pracy.

Grupa partyjna dba o to, by więź partyjna, łącząca członków grupy, wyrażała się również w formach krytyki i samokrytyki, w walce o przykładowe zachowanie się każdego członka partii, o wzorowe przestrzeganie dyscypliny pracy, o koleżeński i wychowawczy wpływ na bezpartyjnych towarzyszy pracy.

Podstawową metodą działania grupy partyjnej w walce o wykonanie omówionych zadań jest metoda przekonywania i wychowywania bezpartyjnych, przy czym decydującą rolę odgrywa przykładowa dyscyplina i wydajność pracy, solidarność i pomoc słabszym w zawodzie, okazywana przez członków partii. Podstawową formą oddziaływania na członków grupy i bezpartyjnych,

c. d. na str. 2.

WSZYSTKIM NASZYM KORESPONDENTOM I CZYTELNIKOM

życzymy z okazji Nowego Roku

JAK NAJLEPSZYCH OSIĄGNIĘĆ W DZIEDZINIE WYSZKOLENIA LINIOWEGO I POLITYCZNEGO DLA DOBRA POLSKI LUDOWEJ

REDAKCJA

Uchwała w sprawie propozycji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

I Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej, wyrażając wolę narodu polskiego, zjednoczonego w potężnym wysiłku odbudowy ze zniszczeń wojennych, uprzemysłowienia swego kraju i ugruntowania w nim ustroju sprawiedliwości społecznej,

stwierdzając, że trwały pokój jest najgłębszym dążeniem narodu polskiego i odpowiada potrzebom wszystkich narodów świata,

w pełnym przekonaniu, że wyrażona przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju gotowość walki o pokój ludzi wszystkich krajów, niezależnie od ich rasy, narodowości, przekonań społeczno - politycznych i wierzeń religijnych, stanowi siłę, która pokrzyżuje plany rozpętania nowej wojny światowej,

uznaje, że II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, odbyty w dniach 16—21 listopada 1950 r. w stolicy Polski, Warszawie, przez opracowanie konkretnych metod i środków walki o trwały pokój na świecie, DOBRZE ZASŁUŻYŁ SIĘ LUDZKOŚCI.

II **Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej POPIERA W CAŁEJ PEŁNI PROPOZYCJE KONGRESU, zmierzające do przywrócenia i utrzymania pokoju oraz do odbudowy zaufania między wszystkimi krajami, niezależnie od ich ustroju społecznego.**

III **Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej deklaruje uroczyście, że CAŁY NARÓD POLSKI UDZIELI CZYNNEGO POPARCIA DZIAŁALNOŚCI ŚWIATOWEJ RADY POKOJU, skierowanej ku zapewnieniu trwałego i nieprzerwanego pokoju, ku umocnieniu i rozwojowi pokojowej współpracy między wszystkimi krajami.**

Ustawa o obronie pokoju

Propaganda i przygotowania do nowej wojny stanowią największą groźbę dla pokojowej współpracy narodów i są zbrodnią przeciw Ojczyźnie i całej ludzkości.

Wyrażając dążenia milionów Polaków, którzy podpisali Apel Sztokholmski,

— manifestując niezłomną wolę narodu polskiego kontynuowania pokojowego budownictwa i jego gotowość obrony swego bezpieczeństwa, suwerenności i pokoju,

— solidaryzując się z uchwałami odbytego w Warszawie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju,

— pragnąc wraz z wszystkimi miłującymi pokój narodami współdziałać w unieszkodliwieniu sił, dążących do rozpętania nowej wojny światowej,

Sejm Ustawodawczy stanowi, co następuje:

ART. 1.

KTO SŁOWEM LUB PISMEM, ZA POŚREDNICTWEM PRASY, RADIA, FILMU LUB W JAKIKOLWIEK INNY SPOSÓB UPRAWIA PROPAGANDĘ WOJENNĄ, POPEŁNIA ZBRODNIĘ PRZECIW POKOJOWI I PODLEGA KARZE WIĘZIENIA DO LAT 15.

ART. 2.

Zbrodnię przeciw pokojowi (art. 1) popełnia w szczególności kto:

— podżega lub nawołuje do wojny,

— ułatwia szerzenie propagandy, prowadzonej przez ośrodki uprawiające kampanię podżegania do wojny,

— zwalcza lub spotwarza ruch obrońców pokoju.

ART. 3.

W razie skazania za przestępstwo, określone w niniejszej ustawie, sąd może orzec jako kary dodatkowe: utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz przepadek mienia w całości lub w części.

ART. 4.

Do orzekania w sprawach o przestępstwo, określone w niniejszej Ustawie, właściwe są sądy wojewódzkie.

ART. 5.

Wykonanie Ustawy porucza się ministrowi sprawiedliwości.

ART. 6.

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Uchwała Biura Organizacyjnego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1.

jest systematyczna i **codzienna** agitacja wokół zadań produkcyjnych zakładu pracy, oddziału i danego zespołu produkcyjnego, w ścisłym powiązaniu tej agitacji z wyjaśnieniem zadań ogólno-politycznych, wysuniętych przez partię i sytuacji międzynarodowej.

Grupa partyjna przejawia stałą troskę o utrzymanie autorytetu kierownika danego odcinka pracy (majstra, sztygara, brygadzisty) oraz o to, aby każdy robotnik wykonywał jego rozporządzenia podczas produkcji.

b) Uaktywnienie grupy związkowej w zakresie walki o wykonanie planu produkcyjnego, w rozwoju współzawodnictwa oraz w organizowniu indywidualnych i zbiorowych zobowiązań produkcyjnych. W zakresie poczynań w sprawach poprawy warunków bytowych oraz higieny i bezpieczeństwa grupa działa przede wszystkim przez męża zaufania grupy związkowej.

Grupa partyjna oddziaływuje również na ZMP-owców i działaczki Ligi Kobiet na swoim odcinku pracy w kierunku ich uaktywnienia.

c) Ważnym zadaniem grupy partyjnej jest dbanie o wykonanie poleceń partyjnych, o systematyczny udział towarzyszy w szkoleniu partyjnym, zapewnienie ich udziału w zebraniach oddziałowej i podstawowej organizacji partyjnej, a także czuwanie nad kolportażem prasy partyjnej i regularnością opłacania składki członkowskiej.

d) Dążąc do wzrostu szeregow partyjnych grupy partyjne winny otoczyć szczególną opieką polityczną kadrowych robotników, racjonalizatorów i przodowników pracy, ułatwiając im dojrzewanie do wstąpienia do partii i zwalczając w szeregach partii tendencje do nieuzasadnionego wstrzymywania się od dawania rekomendacji do partii.

4 Na czele grupy partyjnej stoi organizator grupy, wybrany przez członków grupy w tajnym głosowaniu w obecności członka egzekutywy oddziałowej lub podstawowej organizacji partyjnej.

W wypadku, gdy grupa liczy poza kandydatami mniej niż trzech członków PZPR, organizatora grupy wyznacza egzekutywa podstawowej lub oddziałowej organizacji.

Organizatorów grupy członkowie partii winni wybierać spośród najdojrzalszych i najaktywniejszych politycznie członków partii, przodujących jednocześnie w produkcji.

Organizator grupy partyjnej winien pozostawać w stałym kontakcie z kierownikiem odcinka pracy (majstrem, brygadzistą) oraz mężem zaufania i odbywać z nimi systematyczne, w miarę możliwości codzienne krótkie narady w celu uzyskania wzajemnie informacji oraz ustalania środków, zmierzających do przezwyciężenia trudności w realizacji planów produkcyjnych.

Organizator grupy partyjnej systematycznie informuje kierownictwo organizacji partyjnej (podstawowej lub oddziałowej) o trudnościach i osiągnięciach w produkcji na swoim odcinku.

5 Grupa partyjna zbiera się na krótkie narady przed, po, lub w przerwach pracy. Grupa ma prawo zgłaszać wnioski dla oddziałowej i podstawowej organizacji, natomiast nie przyjmuje uchwał, które wymagają decyzji oddziałowej lub podstawowej organizacji partyjnej. W związku z tym grupa partyjna nie prowadzi protokółów zebrań. Organizator grupy zapisuje w notesie uwagi, spostrzeżenia, wnioski członków jak również zadania, poruczone grupie przez kierownictwo zakładowej organizacji partyjnej.

Uchwały i dyrektywy kierownictwa podstawowej i oddziałowej organizacji przekazuje organizator swej grupie operatywnie na lotnym zebraniu, bądź też indywidualnie każdemu towarzyszowi.

6 W celu sprężystego i operatywnego kierowania pracą grup partyjnych i kontroli nad nią, sekretarz każdej podstawowej organizacji partyjnej lub oddziałowej organizacji partyjnej zobowiązany jest co najmniej raz na dziesięć dni zbierać kierowników grup na odprawy informacyjno-sprawozdawcze.

Dla stałej kontroli wykonania tej uchwały, egzekutywy KF winny przynajmniej raz na trzy miesiące na swoich posiedzeniach omawiać pracę grup partyjnych.

W celu wykonania niniejszej uchwały należy:

1 Przekontrolować na posiedzeniach egzekutywy KP i KM do końca stycznia roku przyszłego prawidłowość podziału na grupy we wszystkich zakładach pracy zarówno produkcyjnych jak i w urzędach i instytucjach oraz dokonać odpowiednich zmian zgodnie z zasadą więzi produkcyjnej.

2 Przeprowadzić do 1 lutego przyszłego roku wybory organizatorów grup partyjnych na zebraniach grup w tajnym głosowaniu. Egzekutywa oddziałowej (podstawowej) organizacji powinna dopomóc w prawidłowym przeprowadzeniu wyborów.

3 Uchwałę niniejszą ogłosić w prasie partyjnej oraz zapoznać wszystkich członków partii na zakładach pracy ze strukturą grup partyjnych oraz z ich zadaniami.

Za wykonanie niniejszej uchwały odpowiadają komitety wojewódzkie, wydziały KC: organizacyjny, ekonomiczny winny przeprowadzać systematyczną kontrolę jej wykonania.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Walka o umasowienie WF i sportu naszym naczelnym zadaniem

Po naradzie aktywu sportowego Marynarki Wojennej

Dowódca Marynarki Wojennej w swoim rozkazie specjalnym postawił przed Marynarką Wojenną poważne zadania w dziedzinie umasowienia WF i sportu.

W wielu pododdziałach, gdzie organizacje partyjne właściwie pracowały nad umasowieniem wychowania fizycznego i sportu notujemy osiągnięcia w dziedzinie umasowienia WF i sukcesy w sporcie wyczynowym.

Mistrzostwa Wojska Polskiego przeprowadzone w sierpniu i wrześniu br. wykazały, że zawodnicy Marynarki Wojennej ustanowili 3 rekordy Wojska Polskiego w lekko atletyce, oraz szereg rekordów w pływaniu, siatkówce zdobywając tytuły mistrzów i wicemistrzów W. P. Same wyniki wykazują, iż poziom masowej pracy sportowej wzrósł, bowiem wyniki sportu wyczynywego opierają się na sporcie masowym. Z praktyki wiemy o tym, że plan masowej pracy sportowej na rok 1950 był realizowany u nas niesystematycznie. Zawody sportowe planowo były przeprowadzane tylko na szczeblu Marynarki Wojennej na niższych zaś szczeblach zawodów przewidzianych planem nie było.

Przed sportowcami Ludowej Marynarki Wojennej stoją dziś wielkie i odpowiedzialne zadania: przeprowadzanie systematycznych zajęć z wyszkolenia fizycznego, dążenie do prawidłowego, dokładnego i lekkiego wykonywania ćwiczeń, opanowanie 12 zadań w gimnastyce przyrządowej, dopilnowanie pełnego udziału składu osobowego w gimnastyce, porannej i przeprowadzaniu jej w sposób prawidłowy. Akcją tą należy objąć cały stan osobowy jednostek, a specjalnie kadrę zawodową. Realizując w całości plan masowych imprez sportowych, w okresie wiosenno-letnim należy przeznaczyć godzinę dziennie wyłącznie dla prowadzenia masowej pracy sportowej, a w każdej jednostce wyznaczyć organizatora sportowego.

Zadania te wymagają pomocy organizacji partyjnych ZMP-owskich, które muszą zmobilizować cały stan osobowy jednostek do wzorowego wykonania tych zadań.

Odprawa aktywu sportowego wykazała wszystkie błędy i niedociągnięcia jakie istniały w pracy nad umasowieniem wychowania fizycznego i sportu w jednostkach.

Krytyczna ocena błędów przeprowadzona podczas narady aktywu sportowego da w przyszłej pracy możność uniknięcia ich, pozwoli bardziej sprawnie i systematycznie prowadzić ćwiczenia sportowe. Niektórzy oficerowie, jak wykazała odprawa, nie otaczali właściwą opieką sportowców, a co gorsze, nazywali ich bumelantami.

Bosmat Supłatowicz mówi:. Nim poszedłem na trening sportowy, musiałem chodzić od jednego oficera do drugiego, powoływać się na rozkaz Dowódcy Marynarki Wojennej dotyczący zwolnienia sportowców na treningi, ażeby mnie wreszcie zwolniono. Dowódca powiedział mi, że jeśli zajmuję się sportem to mam zostawić wszelkie prace na okręcie w spokoju.

Fakt ten świadczy dobitnie o całkowitym niezrozumieniu tak ważnego dla Ludowego Wojska Polskiego zagadnienia, wychowania fizycznego i sportu, które jest nieodłączną częścią gotowości bojowej każdego z pododdziałów.

Brak było opieki nad aktywistami sportowymi ze strony aparatu partyjno-politycznego, źle organizowano zajęcia sportowe, brak było kontroli pracy instruktorów WF, szczególnie w jednostce, gdzie zastępcą dowódcy do spraw politycznych jest oficer Fulara.

Oficer Radomski stwierdził w dyskusji, że niektórzy instruktorzy WF nie obają o umasowienie sportu, gdyż do sekcji sportowych przyjmują tylko zaawansowanych. — Ponadto — powiedział oficer Radomski — pracę utrudnia nam jeszcze brak przyrządów sportowych. Kto ponosi tu winę?

Oficer Skorupski wyjaśnił, że odpowiedzialność za taki stan WF i sportu niektórych jednostek, ponoszą organizacje partyjne tych jednostek, gdyż nie zatroszczyły się aby sprzęt sportowy przydzielony jednostkom, jeszcze wiosną b r. został natychmiast odebrany. Sprzęt ten leży do dziś w magazynach Dowództwa Mar. Woj. oczekując mimo wielokrotnych upomnień na odbiorcę. Toteż nie możemy się dziwić, że w jednostce 5023 jednostkach SON zagadnienie umasowienia sportu nie zostało postawione na odpowiednim poziomie.

Oficer Pokojowczyk powiedział, że źle jest, iż niektórzy oficerowie w pododziałach uważają godziny przeznaczone na sport za zbyteczne marnowanie czasu, często w tych godzinach wysyłając marynarzy po kartofle, węgiel, lub do innych prac gospodarczych.

W swych wypowiedziach na naradzie, aktywiści stwierdzali, że są jeszcze w jednostkach ludzie którzy sądzą, że oddano im pod opiekę sprzęt sportowy po to, aby leżał w magazynie, aby się nie zużywał i aby go można było w każdej chwili zwrócić do magazynu w stanie nie naruszonym. Tymczasem sportowcy tych jednostek zarówno zaawansowani jak i początkujący nie mogą zeń korzystać, co powoduje zaniedbanie tego odcinka życia marynarskiego.

Przykładem takim może być oficer Krajewski z jednostki „N".

Wielu marynarzy, podoficerów i oficerów, którym naprawdę zależy na umasowieniu sportu potrafili własnym przemysłem wykonać konieczny sprzęt do treningów. Np. oficer Żak sprawę sprzętu sportowego postawił na zebraniu ZMP, gdzie wszyscy członkowie jednomyślnie przyjęli zobowiązanie wykonać własnoręcznie przyrządy sportowe. Znaleziono starego konia, którego odremontowano, poręcze itp. W wyniku intensywnych treningów pododdział ten otrzymał ocenę bardzo dobrą w czasie ostatniej kontroli wyszkolenia.

Trzeba, aby w roku przyszłym organizacje partyjne więcej uwagi poświęcały zagadnieniu umasowienia wychowania fizycznego, sportu i, wówczas zadania jakie postawił w swym rozkazie Dowódca Marynarki Wojennej zostaną napewno zrealizowane. W przyszłym roku organizacje partyjne winny bić się o podniesienie poziomu WF i sportu o jego masowość, w walce swej korzystać szeroko z bolszewickiej krytyki i samokrytyki, otaczać troskliwą opieką kadry sportowe.

Uczymy się nowego regulaminu

Na jednym z ostatnich zajęć liniowych zapoznawaliśmy się z nowym regulaminem. Po dokładnym wyjaśnieniu przez bosmata Sypułkę oraz bosmana Szymczaka omawianych rozdziałów nowego regulaminu, młodzi marynarze zapragnęli jak najszybciej, poznać go w całości, aby według niego rozpocząć swą służbę wojskową i wzorowo ją wypełniać. Z zapałem przystąpili wszyscy do studiowania go.

W czasie przerwy w ćwiczeniach rozpoczęła się bardzo ożywiona dyskusja na ten temat i wszyscy postanowili, aby w czasie wolnym wspólnie jeszcze raz przerobić dzisiejsze zajęcia, celem lepszego opanowania materiału.

Następnego dnia przy apelu porannym szefa pododdziału spotkała niespodzianka. Wczoraj młodzi marynarze umieli tylko występować z szeregu według nowego regulaminu, a dziś zgodnie z nowym regulaminem wykonywali rozkazy. Niespodziankę sprawiło to również dowódcy pododdziału, który po przyjęciu raportu został powitany przez pododdział według postanowień nowego regulaminu.

Dobry przykład instruktorów, zapał do nauki, chęć postawienia pracy pododdziału na jak najlepszym poziomie sprawiły, że młodzi marynarze szybko opanowali nowy regulamin, że zaczęli według niego swą codzienną pracę.

mat Tadeusz Pieprzyk

Z życia organizacji partyjnych i ZMP-owskich

Jak organizacja partyjna pracuje z młodymi marynarzami

W N-tej jednostce Mar. Woj. odbyło się otwarte zebranie partyjne, na którym obecni byli bezpartyjni oficerowie, podoficerowie i marynarze. Zebranie odbywało się pod hasłem wzmożenia wysiłków nad realizacją rozkazu D-cy Mar. Woj. na nowy rok wyszkoleniowy.

Tow. Lewandowski w referacie swym wskazał nam nasze osiągnięcia oraz niedociągnięcia w dotychczasowej pracy.

W dyskusji nad referatem zabierali głos nie tylko towarzysze partyjni ale i bezpartyjni. Oficer Jaworski podszedł krytycznie w swym wystąpieniu do pracy podoficera Grzebisza, który jako dowódca pododdziału nie wywiązywał się ze swych zadań.

Oficer Góral w swym wystąpieniu zaznaczył, że dołoży wszelkich starań, aby z obowiązków swych wywiązywać się na b. dobrze. Tow. Flonc zaznaczył, że dumny jest z tego, iż może służyć strzec granic naszego ludowego państwa. Dołoży on wszelkich starań aby zmobilizować marynarzy do dobrego wykonywania przez nich zadań tak, jak to nakazuje regulamin.

Tow. Stanicki zwrócił uwagę na czujność partyjną oraz wojskową, aby wzmóc ją jeszcze bardziej, gdyż wróg stara się wniknąć w nasze szeregi. Tow. Świąder wskazał, że oszczędność jest jednym z bardzo ważnych czynników w rozwoju naszej socjalistycznej gospodarki. Apelował on do zebranych aby popularyzowali akcję oszczędnościową.

Tow. Zarucki w wystąpieniu swym wskazał, że okres zimowy stawia przed naszą jednostką zadanie wzmożenia pracy nad właściwą eksploatacją sprzętu, która jest w zimie bardzo ciężka. Tow. Zarucki dodał, że sam dołoży starań aby zadanie to wykonać celująco.

Tow. Kasza podszedł krytycznie do swej dotychczasowej pracy. Stwierdził on samokrytycznie, że w Ludowej Marynarce Wojennej i jako etatowy pracownik partyjno-polityczny, nie wywiązywał się w zupełności ze swych obowiązków. Postanowił on naprawić jak najszybciej dotychczasowe błędy i niedociągnięcia. Podoficer Kurek omówił w swym wystąpieniu słabą pracę koła ZMP łącznościowców i pokazując braki w jego pracy, wezwał wszystkich członków tego koła do aktywniejszej pracy.

Zebranie wykazało, że marynarze, podoficerowie i oficerowie doceniają znaczenie krytyki i samokrytyki, zdają sobie sprawę z zadań, jakie stoją przed naszą jednostką. W związku z tym postanowili oni podnieść pracę na wyższy poziom, tak aby rozkaz Dowódcy Marynarki Wojennej wykonać celująco.

Dziś możemy już stwierdzić, że zarówno towarzysze partyjni jak i bezpartyjni naszej jednostki pamiętając o uchwale i zobowiązaniach, że je realizują.

st. mar. Wacław Skonecki

Wzmagamy walkę o wzorowe wykonanie rozkazu wyszkoleniowego Dowódcy Mar. Woj.

W naszej jednostce od pierwszej chwili organizacja partyjna zainteresowała się młodymi towarzyszami, którzy przyszli z cywila. W wojsku spotkali się oni z inną formą pracy partyjnej aniżeli w cywilu, dlatego też zadaniem Podstawowej Organizacji Partyjnej było przygotować tych towarzyszy do form pracy partyjnej istniejących w Ludowym Wojsku Polskim, przygotować ich, aby pracą swą pomagali w zabezpieczeniu wykonania rozkazów dowódców.

Organizacja partyjna wykazała im w jakim kierunku mają pracować młodzi towarzysze, ażeby zadania, stawiane przez partię były należycie wykonane.

Młodzi towarzysze partyjni od pierwszej chwili zostali wciągnięci do pracy partyjno-politycznej, brali udział w zebraniach partyjnych, na których omawiano formy i styl pracy partii w wojsku. Tam właśnie dowiedzieli się jak poszczególni towarzysze mogą skutecznie pracować w pododdziałach i przykładem swym pociągać za sobą masy marynarskie.

Początkowo młodzi towarzysze partyjni niejednokrotnie nie ufali swym siłom i mówili, że są zbyt słabi, aby prowadzić pracę partyjną wśród niezrzeszonych. Np. tow. Pawłowski, mając 4 kl. szkoły podstawowej, uważał że nie potrafi wykonać swoich zadań jako agitator, nie wierzył w swoje własne siły, gdy w rzeczywistości było inaczej.

Jako przykład może posłużyć fakt, że w czasie obierania ziemniaków zaczął dyskusję na temat oświadczenia Trumana. — Koledzy poborowi po robociarsku prowadzili tę dyskusję, dochodząc do wniosku, iż Truman jest wielkim wrogiem ludzi pracy. Mimo takiego przebiegu dyskusji agitator tow. Pawłowski w dzienniku swoim zanotował:

„Musiałem się z dyskusji wycofać, gdyż zagadnienia tego głębiej nie znałem."

Przykład tow. Pawłowskiego stał się dla nas sygnałem do otoczenia młodych marynarzy jeszcze troskliwszą opieką. Pod kierownictwem i przy pomocy starszych, bardziej doświadczonych towarzyszy zaczynają oni coraz lepiej pracować. Wspólne pokonywanie trudności, pod okiem doświadczonych towarzyszy jest dla nich najlepszą nauką.

Dlatego też dziś tow. Pawłowski, który rozpoczął intensywną pracę samokształceniową nie pisze już w swym dzienniku, że wycofał się z dyskusji, a przeciwnie, potrafi ją samodzielnie i dobrze przeprowadzić.

ppor. Nejder

Ogólne zebranie ZMP-owskie — wskazało sposoby usunięcia braków i niedociągnięć

Przed kilkoma dniami w jednostce naszej odbyło się ogólne zebranie ZMP, na którym ZMP-owcy omawiali braki i niedociągnięcia, jakie miały miejsce w naszej pracy.

Kol. Pawłowski omówił w swym referacie sytuację międzynarodową, a następnie udział ZMP-owców w walce o wykonanie zadań z niej wypływających.

Kol. Pawłowski stwierdził, że organizacja nasza ma na wielu odcinkach swej pracy osiągnięcia, ale ma i braki. Za słabo więc mobilizowała ona swych członków do wykonania zadań w okresie szkolenia letniego.

Referent stwierdził dalej, że mamy wielu aktywnych ZMP-owców, którzy przodują na każdym odcinku pracy i nauki jak np. kol. Włastowski, Popek czy Rybicki. Ale są też koledzy, którzy ciągną się w tyle i popełniają różne wykroczenia, obniżające ich wartości moralne i służbowe: upijają się, spóźniają się z przepustek, niedbale wykonują swe zadania itp. Są to kol. Kyrylo, Prynicki, Reszkowski i inni. Zlikwidowanie tych niedociągnięć przez naszą organizację przyczyni się do pełnej realizacji naszych nowych zadań.

Po referacie rozpoczęła się ożywiona dyskusja. Mobilizująco występował kol. Rutkowski, który powiedział, że nasza organizacja ZMP-owska nie przykłada częstokroć wiele uwagi do krytyki i samokrytyki, a wiemy przecież że krytyki i samokrytyka to niezawodny oręż w naszej pracy. Kol. Kubala powiedział, że nasi ZMP-owcy za mało troski poświęcają sprawie przestrzegania tajemnicy wojskowej i sprawie czujności wogóle. Zarząd nasz — mówił kol. Kubala — musi szczególnie dużo pracować na tym odcinku.

Kol. Włastowski w swym wystąpieniu powiedział, że bardzo często ZMP-owcy niewłaściwie ustosunkowują się do pracy, spóźniają się na zajęcia. Kol. Włastowski postawił wniosek, aby wszystkie koła ZMP-owskie z miejsca reagowały na takie sprawy.

Kol. Fląc stwierdził, że młodzi marynarze, którzy są zaledwie kilka dni w wojsku, doskonale rozumieją swe zadania i zobowiązują się podnosić na jak najwyższy poziom swe wyszkolenie polityczne i bojowe, oraz walczyć o stały wzrost liczby przodowników wyszkolenia.

Zebranie wykazało że organizacja nasza tylko przez swą rewolucyjną i twardą postawę i pracę usunie wszystkie braki i niedociągnięcia, że tylko przy jeszcze wydatniejszej pomocy i kierownictwie organizacji partyjnej potrafi wykonać stojące przed nią zadania, potrafi zmobilizować swych członków do pełnego wykonania zadań, jakie stoją przed całą jednostką.

Wysoki poziom ideologiczny zajęć — najważniejszy czynnik szkolenia partyjnego

III Plenum KC PZPR stwierdziło, że jednym z głównych warunków podniesienia poziomu pracy partyjnej, wzmocnienia rewolucyjnej czujności i przygotowania partii do realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego jest wysoki poziom ideowo-polityczny kadr partyjnych, oraz systematyczne podnoszenie tego poziomu. Podniesienie poziomu ideologicznego, pogłębienie znajomości marksizmu-leninizmu, znajomość i zrozumienie historii zwycięskiej bratniej nam WKP(b), historii polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego jest gwarancją podniesinia poziomu i stylu pracy członków PZPR na wszystkich odcinkach budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Należy stwierdzić, że *„bez gruntownej znajomości praw rozwoju społecznego* — stwierdza uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie zadań partii w dziedzinie masowego szkolenia partyjnego w roku szkolnym 1950/51 — *a w szczególności leninowsko-stalinowskiej nauki o budownictwie socjalistycznym, o industralizacji i kolektywizacji, niemożliwa jest światoma i aktywna realizacja linii partii w praktyce.*

Szkolenie partyjne odgrywa poważną rolę w ubojowieniu szeregów partyjnych, w zdobywaniu przez członków partii umiejętności dostrzegania i demaskowania wroga klasowego, w przyspieszaniu procesu wychowania członków partii na bojowych realizatorów linii politycznej partii.

Szkolenie partyjne w Marynarce Wojennej podnosi świadomość polityczną jej szeregów, wzmacniając jej wartość bojową. Podstawowym warunkiem spełnienia tego założenia przez szkolenie partyjne, jest zapewnienie mu należytej treści nauczania, należytego, wysokiego poziomu ideowo-politycznego.

Minęły dwa miesiące od rozpoczęcia nowego roku szkolenia partyjnego w jednostkach Marynarki Wojennej. W większości szkół oraz w grupach partyjnych zajęcia przechodzą bardziej zorganizowanie niżeli w ubiegłym roku, na wyższym poziomie ideowym.

Przykładem należytej organizacji szkolenia partyjnego jest Szkoła Partyjna, gdzie kierownikiem jest oficer SKÓRA. Organizacja partyjna tej jednostki — zastępcą jest oficer Tauzowski — należycie podeszła do zorganizowania szkolenia partyjnego w jednostce.

Na zebraniu partyjnym omówione zostały braki z ubiegłego roku szkolenia partyjnego, podsumowano osiągnięcia, oraz omówiono zadania, stojące przed szkołą w nowym 1950/51 roku szkolnym. Już pierwsze zajęcia wykazały, że uczestnicy Szkoły dobrze przygotowali się do szkolenia. Podczas seminarium z VIII rozdziału „Krótkiego Kursu historii WKP(b)" słuchacze Szkoły szeroko opowiadali o roli partii bolszewickiej w zmobilizowaniu wszystkich sił do obrony zdobyczy Rewolucji Październikowej przed obcymi interwentami wymi.

Podczas dyskusji szeroko omówiono rolę i zasługi towaszysza Stalina w obronie Carycyna (Stalingradu), w rozgromieniu band Denikina, Judenicza, Wrangla. Szereg towarzyszy wskazało na przyczyny zwycięstw Armii Czerwonej, na haniebną, zdradziecką rolę Trockiego i jego zauszników. Dobrze przeszły pierwsze zajęcia w Szkołach, gdzie kierownikiem jest oficer Patyk. We wszystkich tych Szkołach dało się zauważyć wśród słuchaczy wzrost zainteresowania do nauki historii i teorii partii bolszewickiej.

Jednak, jak wykazały pierwsze wyniki szkolenia, szereg organizacji partyjnych, pracowników aparatu partyjno-politycznego, walczyć o frekwencję na szkoleniu, o miejsce szkolenia, o skład słuchaczy, materiały szkoleniowe — zapomniało o najważniejszym: o ideowo-politycznym poziomie zajęć, o treści i jakości wykładów i seminariów. Nie ulega wątpliwości, że walka o pełną frekwencję na szkoleniu, jest ważnym elementem pracy organizacji partyjnych, aparatu partyjno-politycznego i kierowników Szkół — niemniej jednak *wysoki poziom ideowo-teoretyczny przeprowadzonych zajęć winien być głównym zadaniem na odcinku szkolenia partyjnego.*

Miały miejsce wypadki, że wykłady i seminaria w Szkołach Partyjnych stały na niskim poziomie ideologicznym, że wykładowcy nie należycie przeprowadzali powierzony im wykład czy reminarium. Na przykład w Szkole, gdzie kierownikiem jest oficer Patyk, wykładowca, oficer, H. prowadził wykład z konspektu sporządzonego jeszcze parę lat temu, nic też dziwnego, że wykład jego był suchy, oderwany od aktualnych wydarzeń.

Zdarzają się wypadki w tej oraz w innych Szkołach, że wykłady niektórych wykładowców polegały jedynie na prawie że dosłownym przeczytaniu odpowiedniego rozwidualnych i okazywanie indywidziału z „Krótkiego Kursu historii WKP(b)". Co więcej, wykładowca nawet nie próbował zaktualizować treści rozdziału z naszą rzeczywistością — nie wskazywał na wnioski i nauki płynące dla nas z omawianego etapu walki partii bolszewickiej. Nic więc dziwnego, że seminarium na tenże temat było tak samo suche jak wykład, że poszczególni towarzysze referowali poszczególne zagadnienia zdanie po zdaniu z historii WKP(b). Jak stwierdzono dalej, uczestnicy Szkoły nie mieli podanej bibliografii do tematu, ani też nie starali się rozszerzyć materiału zawartego w historii WKP(b) materiałem z innych prac klasyków marksizmu-leninizmu.

W większości wypadków wykładowcy Szkół Partyjnych prowadzą wykłady i seminaria z konspektów, które nie są zatwierdzone przez kierownictwo Szkoły. Problem wykładów w Szkołach Partyjnych, od których zależy poziom ideologiczny zajęć, jest najbardziej istotnym w organizacji szkolenia partyjnego. Trzeba stale mieć na uwadze, słowa towarzysza Lenina o tym, *że wykładowca jest centralną osobą w szkoleniu i że on to przede wszystkim rozstrzyga o kierunku wykładu i seminarium i o wynikach szkolenia.* Stąd też organizacje partyjne, komitety i egzekutywy winny kontrolować pracę wykładowców, pomagać im, stworzyć im odpowiednie warunki by mogli należycie wykonywać powierzone im zadania.

Należy jednocześnie wzmóc u samych wykładowców poczucie odpowiedzialności za ich pracę, zwiększyć kontrolę nad ich pracą samokształceniową w dziedzinie podnoszenia swoich wiadomości. Koniecznym jest, by wykładowcy opiekowali się słabszymi słuchaczami i uważali to za część składową swej pracy. Prowadzenie rozmów indywidualnych, udzielanie pomocy słabszym towarzyszom winno przyczynić się w poważnym stopniu do podniesienia poziomu szkolenia.

Poważnym zagadnieniem w dziedzinie szkolenia partyjnego jest sprawa wykładowców w grupach szkolenia partyjnego oficerów, podoficerów i marynarzy. Jak wykazały wyniki kontroli, w szeregu jednostkach aparat part.-polityczny słabo interesuje się szkoleniem w grupach, a szczególnie poziomem nauczania. Należy pójść za przykładem jednostki, gdzie zastępcą do spraw politycznych jest oficer FULARA, gdzie systematycznie zwołuje się odprawy kierowników i wykładowców grup szkolenia partyjnego, omawia się z nimi w sposób seminaryjny tematy najbliższych zajęć, daje się wskazówki metodyczne.

W planach pracy Komitetów Podstawowych Organizacji Partyjnych egzekutyw Oddziałowych Organizacji Partyjnych należy więcej niż dotychczas umieszczać sprawę szkolenia partyjnego, wzrostu poziomu nauczania, frekwencji, postępów słuchaczy. Na zebraniach partyjnych należy oceniać postępy słuchaczy w nauce, wysłuchiwać sprawozdań z pracy wykładowców i kierowników Szkół i grup partyjnych.

Przezwyciężenie tych braków, które zarysowały się w pierwszych tygodniach szkolenia partyjnego w Szkołach i w grupach partyjnych jest niezbędne, aby uczynić ze szkolenia partyjnego skuteczny oręż w wychowaniu członków partii na działaczy, którzy *„zrozumieją polityczną linię partii, traktują ją jako swoją własną, gotowi są wcielić ją w życie, umieją urzeczywistnić ją w praktyce i mogą odpowiadać za nią, bronić jej, walczyć o nią"* (Stalin).

Podnosząc poziom ideologiczny szkolenia partyjnego, podniesiemy świadomość szeregów Ludowej Marynarki Wojennej, przyczynimy się do wykonania zadań, które postawił przed nami Dowódca Marynarki Wojennej w nowym roku szkoleniowym.

kpt. Wł. Janocha

Armia Ludowa wciąż gromi agresorów

Na wyzwolonych terenach Korei rozwija się już nowe życie

„Litieraturnaja Gazieta" w przeglądzie działań wojennych w Korei pisze m. in.:

— Dziennik „New York Times" zamieszcza depesze swego korespondenta z Korei pt. „Seul objęty paniką", „W Seulu panuje atmosfera beznadziejności — pisze korespondent. — Z miasta wyjeżdżają pośpiesznie sztabowcy amerykańscy i pracownicy ambasady Stanów Zjednoczonych".

Jednostki armii ludowej — pisze „Litieraturnaja Gazieta" — prowadzą nadal ofensywę na wszystkich frontach i zadają nieprzyjacielowi coraz nowe ciosy. Nacierające wojska ludowe posuwają się w walkach naprzód. Jak informuje rozgłośnia paryska — celem natarcia armii ludowej — jest wyzwolenie Seulu.

Najbardziej zacięte walki — jak informuje korespondent agencji Reutera — toczą się na południe od 38 równoleżnika w rejonie Keson, w dolnym biegu rzeki Imczinan oraz w rejonie miasta Czunczon. Wojska armii ludowej, które wyzwoliły miasto Czeczu otoczyły i zniszczyły w toku ofensywy znaczne siły nieprzyjaciela. W walkach tych wzięto do niewoli przeszło czterystu nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów.

Korespondent agencji United Press donosząc o wzroście nasilenia działań bojowych podkreśla, że jednostki armii ludowej zmuszają nieprzyjaciela do nocnych walk, których boją się panicznie żołnierze amerykańscy.

Dowództwo amerykańskie przegrupowało swoje wojska, usiłując za wszelką cenę utrzymać linię obrony — pisze dalej „Litieraturnaja Gazieta". Jednakże w wyniku silnych ataków jednostek koreańskiej armii ludowej linie obronne zostały w wielu miejscach przerwane. Na wschodnim odcinku frontu w rejonie Czunczon wojska ludowe — według doniesień rozgłośni francuskich — wzmogły nacisk, posuwając się naprzód o kilka kilometrów. Rozgłośnia londyńska informuje, że armia ludowa przekroczyła w tym rejonie 38 równoleżnik w kilku dalszych miejscach.

Sromotny los spotkał niedobitki wojsk napastniczych na przyczółku Hynam. 24 grudnia jak informuje rozgłośnia londyńska, uciekły one drogą morską.

Minęło pół roku od chwili gdy interwenci amerykańscy rozpoczęli agresję w Korei — pisze w zakończeniu „Litieraturnaja Gazieta". Większość angielskich i amerykańskich obserwatorów wojskowych zmuszona jest obecnie przyznać fiasko tej awantury. Tak np. korespondent dziennika „New York Times" — Johnston stwierdza, że „morale wojsk ONZ zostało poważnie zachwiane wskutek długotrwałego odwrotu..."

Doniosłe uchwały rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

Rada Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej powzięła uchwałę w sprawie pomocy dla ludności, która ucierpiała na skutek wojny oraz w sprawie odbudowy wyzwolonych spod okupacji okręgów kraju.

Ministerstwo Handlu otrzymało polecenie przeznaczenia dodatkowo 1.500 ton żywności i 500 tys. m tkanin dla ofiar wojny. Odzież i inne towary przemysłowe będą wydawane ludności bezpłatnie, żywność zaś — po zniżonych cenach państwowych. Ministerstwu Handlu polecono również uruchomić w najbliższym czasie 50 stołówek w miastach powiatowych oraz zorganizować sieć sklepów.

Ministerstwu Przemysłu polecono podjąć zakrojone na szeroką skalę budownictwo mieszkaniowe oraz przystąpić do odbudowy przedsiębiorstw produkujących artykuły pierwszej potrzeby. Dla przyśpieszenia budownictwa mieszkaniowego, przy każdym prowincjonalnym komitecie ludowym tworzy się wydział budowlany, który dysponować będzie znacznymi sumami pieniężnymi.

Ministerstwo Zdrowia ma w ciągu grudnia uruchomić 50 ambulatoriów w miastach powiatowych i prowincjanalnych.

Władze koreańskie przystąpiły już do wykonywania uchwał rządu.

HUMOR I SATYRA

Forrestal (do Eisenhowera i Bradley'a): Kto następny, panowie?

Amerykański trombon(n)

ALEKSANDER PUNCZENOK 1)

EGZAMIN

OPOWIADANIE

Transportowiec „Jenisjej" już drugą dobę stał na wypoczynku. Nie często to zdarza się w czasie wojny. Pogoda tego dnia była znakomita.

W przystani było cicho i prawie, że bezludnie. Holownik wolno ciągnął barkę, załadowaną krowami, stawiając ją przy pobliskim nabrzeżu. Jedna z krów próbowała ryknąć, ale wydawszy kilka przeciągłych dźwięków zamilkła jak gdyby zawstydzona, że ośmieliła się zmącić tę miłą dla ucha ciszę. Przy południowym nabrzeżu marynarze podmalowywali i tak wystarczająco błyszczące cyfry na burcie swego kutra, a nieco bliżej przy wyjściu z przystani cumował trałowiec, który przed chwilą wrócił z morza.

Kapitan przeciągnął się leniwie, ziewnął i poszedł do messy. Po drodze zastukał do radio-oficera.

— Zagramy partyjkę, co?

— I owszem, tylko się ogolę.

Kapitan wydostał z pudełka szachy, ułożył na stole szachownicę i wysypał figury. Nie śpiesząc się rozdzielił czarne i białe. Poprawił koniowi jego opadającą głowę. W tej chwili do messy ktoś zastukał i w drzwiach ukazała się twarz wachtowego.

— Aleksandrze Stiepanowiczu — do was dowódca sąsiedniego trałowca...

— Prosić!

Wszedł młody, doskonale prezentujący się oficer, który spojrzawszy na kapitana nieśmiało przedstawił się:

— Dowódca trałowca lejtenant...

— Kisielew — kapitan wymienił nazwisko gościa — jakżebym mógł was zapomnieć mój kochanku, przecież to właśnie wam postawiłem dwójkę za opracowanie tematu „Konwojowanie okrętów w utrudnionych okolicznościach". Pamiętam, doskonale pamiętam...

Kisielew uśmiechnął się wymuszenie.

— No siadajcie, napijemy się kawki.

Młody lejtenant nieśmiało podszedł do otomany, czekając aż kapitan zajmie miejsce.

— Tak, ale ja przecież potem cały praktyczny kurs zdałem na celująco — dodał po chwili, jakby z poczuciem winy.

— Pamiętam kochanku — pamiętam wszystko. Jakżeż jednak niezdarnie odpowiadaliście wówczas za pierwszym razem i to jeszcze na taki temat!

— Bywa różnie — cicho odrzekł Kisielew.

— Jakto „bywa różnie"? — kapitan podniósł się — morska praktyka to nie jest jakaś tam sobie algebra: nie wyszło zadanie, no to go jeszcze raz. W morzu trzeba umieć rozwiązywać zadania natychmiast i tylko jeden raz. O jego zaś prawidłowym rozwiązaniu decyduje ścisłe wyliczenie no i dzielność naturalnie — odwaga.

— Hitlerowcy również bywają niekiedy odważni.

— Że co?

— Ja mówię, że hitlerowcy też niekiedy wykazują odwagę i męstwo.

— Oczywiście.

— W takim razie przciwstawianie odwagi odwadze może nie dać żadnego rezultatu.

— Patrzcie go, patrzcie — Aleksander Stiepanowicz uniósł brwi — myśl sformułowana zupełnie słusznie, no, no dalej.

— Sądząc, że odwaga nawet przy najściślejszych wyliczeniach też nie wystarczy.

— A czegoż to trzeba więcej?

— Potrzebna jest wierność, miłość, czysta i głęboka miłość do ojczyzny, wiara w słuszność sprawy, przywiązanie do towarzyszy i przyjaciół.

— Wspaniale — krzyknął Aleksander Stepianowicz — wspaniale zapoznaliście się z materiałem.

— Tak jest — odpowiedział Kisielew tonem, jakim odpowiadał nieraz na lekcji. I w tej chwili sam się połapał: przecież jest dowódcą okrętu, a nie kursantem. Trzeba być poważnym. Lekko odkaszlnął.

A wy kapitanie, czem teraz dowodzicie? Myśmy wiedzieli że jesteście gdzieś na flocie, ale nie spodziewałem się zastać was właśnie tutaj.

Kapitan westchnął.

— Taaak. Skończyłem wówczas z wami kurs no i na emeryturę. Cóż — staruszek. Ale ja wam — myślałem nieraz pokażę jeszcze staruszka! Zaczęła się wojna a ja nie mogłem ani chwili wytrzymać i naturalnie napisałem raport z prośbą o powołanie do służby czynnej. No i dali mi ten stary transportowiec. Cóż — jaki pan taki kram.

— No nie — transportowiec jest przecież sobie niczego.

— Jakto „sobie niczego"? — Mój „Jenisjej" to pierwszorzędny transportowiec. Ja was zaraz — odłożył figury szachowe — ja was zaraz ugoszczę taką kawką. Wiecie co to jest kawka po jenisjejsku?

Kisielew podniósł się. W ręku trzymał jakiś pakiet.

— Pozwólcie Aleksandrze Stiepanowiczu, ja do was z listem, to jest ściślej — z rozkazem.

Kapitan wziął pakiet i włożył go do pudełka z szachami, ale zauważywszy napis „pilne", otworzył go i przeczytał. Zamyślił się, po czym przeczytał ponownie. List zawierał następującą treść: transportowcowi poleca się przejść do Zatoki Niczajewa, a w wypadku gdyby hitlerowskie baterie otworzyły ogień z cypla Zamietnyj, „Jenisjej" podąży w kierunku bazy głównej. Dla ubezpieczenia transportowca wyznacza się lejtnanta Kisielewa.

Aleksander Stiepanowicz podszedł do iluminatora i uważnie spojrzał pod światło na podpis, jak gdyby pragnąc stwierdzić jego autentyczność. I nagle podniósł się i przyjął postawę taką jaką powinien przyjąć wobec swego przełożonego.

— Rozkaz towarzyszu dowódco ubezpieczenia! Kiedy ruszamy?

— Sądzę... zdaje mi się, że powinniśmy ruszyć natychmiast — Kisielew ponownie poczuł się w roli ucznia, który wciąż jeszcze zdaje egzamin przed swym nauczycielem — to znaczy... właściwie może nie tak zaraz...

Żegnając się, mocno, po przyjacielsku uścisnął dłoń swego nauczyciela.

— Bywa różnie. Postawiliście mi kiedyś dwójkę za te „utrudnione warunki" i właśnie w tychże utrudnionych warunkach muszą przeprowadzać akurat was.

— Doskonale — Teraz to już dobrze was sprawdzimy! I siebie również. Cóż — razem będziemy zdawać egzamin.

c. d. n.

Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.

Redakcja: Gdynia, ul. Waszyngtona 44. Redaguje: Zespół. Wyda je: Zarząd Polityczny Marynarki Wojennej WPW Gd. — 1863 — W-1-14450